



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Gdy pisarz staje się dziennikarzem. Kilka uwag o „Gazecie Pisarzy”

Author: Magdalena Ślawska

Citation style: Ślawska Magdalena. (2018). Gdy pisarz staje się dziennikarzem. Kilka uwag o „Gazecie Pisarzy”. “Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” (Vol. 13 (2018), s. 149-160), doi 10.24917/20831765.13.14



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Magdalena Ślawska

ORCID 0000-0002-4265-6708

Uniwersytet Śląski, Katowice

Gdy pisarz staje się dziennikarzem. Kilka uwag o „Gazecie Pisarzy”

Słowa kluczowe: studium przypadku – „Gazeta Pisarzy”, dziennikarz, pisarz, metatekst, paratekst

Key words: case study – *Writers' Newspaper*, journalist, writer, metatext, paratext

Urszula Żydek-Bednarczuk, pisząc o „wibrującej tożsamości dziennikarzy”, wskazuje, że „pluralizm i wielość tożsamości dziennikarzy to wynik ponowoczesności, rozwoju mediów i zmian w kulturze” (Żydek-Bednarczuk 2013: 13). Stanisław Michalczyk podkreśla, że samo „pojęcie *dziennikarz* jest w istocie pojęciem nieostrym, heterogenicznym, co wynika właśnie z jego wewnętrznego zróżnicowania i skomplikowanych cech każdej z ról i każdego stanowiska” (Michalczyk 2008: 114). Bardzo często konstruujemy definicje tożsamości jednostki czy danej grupy społecznej wtedy, kiedy intuicyjnie czujemy, że następuje jej kryzys lub widoczna zmiana. A moment, w którym żyjemy, to widoczna zmiana kulturowo-społeczna, technologiczna, a w mediach – także instytucjonalna. To musiało mieć wpływ na zawód, który jest związany z mediami.

Poniższe opracowanie ma charakter studium przypadku, w którym chciałybyśmy pokazać obie role – dziennikarza i pisarza – ze względu na wyjątkowy eksperyment tekstowy. Do opisu zawodu dziennikarza wykorzystam wydanie „Gazety Wyborczej” z 23–24 kwietnia 2016 roku. Z inspiracji Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 w tym dniu „Gazeta Wyborcza” stała się „Gazetą Pisarzy”¹. Metodą badawczą będzie jakościowa analiza tekstu medialnego, w którym podstawowe narzędzia będą zaczerpnięte z lingwistyki tekstu. Zanalizuję wypowiedzi metatekstowe i paratekstowe traktujące o roli dziennikarza.

Zaprezentowany odbiorcy pewien obraz nadawcy będzie interpretacją rzeczywistości medialnej przez osoby, które wzięły udział w tym eksperymencie. Ujęcie mediolingwistyczne² pozwala nie tylko na pewien opis medialnego tekstu, ale na szersze odniesienia do społecznych i komunikacyjnych procesów. Bogusław

¹ Wrocław stał się Światową Stolicą Książki UNESCO.

² Por. Skowronek 2013.

Skowronek podkreśla: „krytyczna lingwistyka jest strategią, w której badacz i interpretator języka, dokonując uważnej analizy tekstu motywowanego medialnie – poprzez namysł nad całością struktury i kontekstami – wychodzi jednocześnie poza ów tekst, dostrzega to, co niewidoczne, a co wydaje się oczywiste i naturalne” (Skowronek 2014: 24).

Wydanie, które będę analizować w całości, zostało przygotowane przez kilkudziesięciu pisarzy, polskich i zagranicznych. Wzięli oni także udział w przygotowaniu gazety w redakcji warszawskiej. Projekt miał na celu promocję czytelnictwa prasy drukowanej oraz literatury³. Do redakcji „Gazeta Wyborcza” zaprosiła też prenumeratorów wydań cyfrowych i blogerów książkowych, którzy podglądali pracę literatów nad tym wydaniem. W akcję „Gazeta Pisarzy” włączyły się także lokalne zespoły „Gazety Wyborczej” w całej Polsce.

Dziennikarstwo – zawód otwarty

Bliskie mi jest myślenie o dziennikarstwie jako zawodzie otwartym⁴. Na jego otwartość wskazuje Marek Jachimowski, pisząc: „baza rekrutacyjna zawodu dziennikarskiego jest praktycznie nie określona żadnymi wyznacznikami formalnymi w przeciwieństwie do większości zawodów inteligenckich. [...] Cecha otwartości jest historyczna, od samego początku zawód dziennikarski kształtował się jako zawód otwarty” (Jachimowski 2006: 42). Ta cecha wynika także z tego, że nie dyplom ukończonych studiów, a kompetencje wpływają na możliwość pracy w tym zawodzie. Jacek Sobczak podkreśla, że i wydawcy, i redaktorzy naczelni zwracają uwagę na talent: „nie jest ważne przygotowanie zawodowe, nieistotne są kwalifikacje moralne, a liczy się talent, cecha nieuchwytna, niemierzalna, którą posiada się albo nie. Prawo do oceny posiadania takiego talentu przez adepta dziennikarstwa usurpują sobie redaktorzy naczelni i wydawcy. Przy czym nie informują oni zainteresowanych, ani w ogóle nikogo, jakimi kryteriami się kierują i czy takowe kryteria w ogóle istnieją” (Sobczak 2004: 18). Pisząc o otwartości zawodu dziennikarskiego, Lucyna Szot zestawia go z zawodem pisarza, literata: „do zawodu dziennikarskiego prowadzą różne drogi – jest to zawód otwarty. Jedynie zawód dziennikarza i literata

³ Warte podkreślenia jest także to, że jury prestiżowego konkursu INMA Global Media Awards doceniło nietypowe podejście do promocji czytelnictwa i prasy drukowanej i „Gazeta Pisarzy” zajęła drugie miejsce w kategorii „Najlepszy pomysł na wzmocnienie czytelnictwa wydania papierowego lub na zaangażowanie czytelników”. To wyróżnienie dla najbardziej innowacyjnych projektów medialnych. W 2017 r. do nagrody zostało zgłoszone 655 projektów z 36 krajów. W ścisłym finale konkursu znalazło się 115 projektów startujących w 20 kategoriach, z czego tylko dwa z Polski. Aplikacja Onetu (4.0) została nagrodzona pierwszym miejscem – wśród globalnych marek – w kategorii Best Use of Mobile.

<http://www.press.pl/tresc/48572,onet-i-agera-z-nagrodami-inma-global-media-award-2017> (dostęp: 12.06.2017).

<http://wyborcza.pl/7,75410,21855724,gazeta-pisarzy-nagrodzona-w-prestizowym-konkursie-inma-global.html> (dostęp: 12.06.2017).

⁴ Choć obok tego pojęcia funkcjonują także: „zawód wolny” czy „zawód zaufania publicznego”. Próbę porządkowania tych definicji przynosi monografia Joanny Taczkowskiej (Taczkowska 2012: 223–282).

mają charakter zawodów otwartych (spośród zawodów inteligenckich), o wejściu do pozostałych decyduje dyplom ukończenia określonych studiów” (Szot 2015: 40). Celowo zestawiam ze sobą te dwie profesje: dziennikarzy i pisarzy, w których podstawową cechą zawodu jest jego twórczy charakter i talent.

Metateksty i prateksty „Gazety Pisarzy”

Do oglądu dziennikarskiego zawodu czy też jego kompetencji, funkcjonowania w instytucji wykorzystam teksty pisarzy, którzy wypowiadali się o tej specyficznej zamianie miejsc. Zanalizuję zatem metateksty, parateksty oraz autokomentarze dotyczące tego projektu. Część z nich pojawiła się w omawianym wydaniu, inne odnalazłam na stronach internetowych „Gazety Wyborczej” – Wyborcza.pl. Wiele z tych tekstów było elementami promocji projektu⁵.

Dla uporządkowania podam rozumienie przywołanych pojęć: *metatekst* traktuję jako komentarz o samym tekście, często wewnątrz tekstu, natomiast *paratekst* jako zapowiedź tekstu o funkcji rekomendującej, jako eskortę tekstu głównego⁶. Oprócz tych dwóch gatunkowych wypowiedzi odnalazłam autokomentarze pisarzy, które nie komentują ani nie zapowiadają tekstu, ale są próbą omówienia pracy, jaką wykonywali oni w redakcji. Wszystkie te wypowiedzi traktuję jako świadome działanie językowe nadawcy wobec odbiorcy, które pomagają w orientacji w zaprezentowanym komunikacie.

Przyjmuję interakcyjną formułę współczesnej prasy, czyli jej wyraźne zaprojektowanie dla odbiorcy⁷. Jak podkreśla Anna Duszak: „cechą immanentną komunikacji językowej jest przekazywanie znaczeń interpersonalnych na linii nadawca – odbiorca. Nie zmienia tego fakt, że teksty w różnym stopniu i na różne sposoby ujawniają taktykę samoprezentacji autora i jego stosunek do adresata” (Duszak 1998: 21). Interakcyjność można odnaleźć w samym komunikacie, ale szczególnie jest ona wyraźna w elementach metatekstowych i paratekstowych czyli tych traktujących o wypowiedzi. W tych miejscach można też będzie zobaczyć taktykę autoprezentacji nadawcy. Omawiany projekt podkreśli jego kompetencje wobec czytelnika.

⁵ Takim tekstem na stronie internetowej „Gazety Wyborczej” była lista pisarzy, która była poprzedzona tytułem: „Gazeta Pisarzy”: *Kto robi z nami sobotnią „Wyborczą”?*, <http://wyborcza.pl/1,75410,19961019,gazeta-pisarzy-kto-zrobi-z-nami-sobotnia-wyborcza-lista.html> (dostęp: 5.06.2017) lub tekst Wojciecha Kuczoka *Dane szacunkowe, czyli „Gazeta Pisarzy” nadchodzi z następującym lidem: „Gazeta Wyborcza”, co ty wyprawiasz?* Od grubo ponad stu tygodni dopuszczasz w poniedziałkowym dziale sportowym do głosu faceta, który prowadzi niesportowy tryb języka. A teraz jeszcze, pod włos, ignorując modę na nieoczytanie, wymyśliłaś sobie, że w nadchodzący weekend zredagują cię sami pisarze! Czy ty, „Gazeta Wyborcza”, na stronę tytułową upadłaś?, <http://wyborcza.pl/1,75410,19934402,wojciech-kuczok-dane-szacunkowe.html> (dostęp: 5.06.2017).

⁶ Teorię metatekstu przedstawiają Anna Wierzbicka (1971) oraz Bożena Witosz (2001). O gatunkach paratekstowych, także w kontekście pojęcia metatekstu, pisze Iwona Loewe (2007).

⁷ Szerzej pisałam o tym w rozdziale *O interakcyjności – między dziennikarzem a czytelnikiem* (Ślawska 2014: 151–182).

Paratekst

Drugą stronę gazety traktuję jako paratekst. Ma ona bowiem charakter komentarza odredakcyjnego i podkreśla niecodzienność wydania („Wydanie Specjalne”). Ta strona opisuje projekt-eksperyment. Natomiast obok opublikowane są zdjęcia z warszawskiej redakcji oraz lista autorów „Gazety Pisarzy”. Lista nazwisk pisarzy pełni funkcję spisu treści. Jednocześnie najważniejsze wydaje się tu nazwisko autora, a nie tytuł tekstu, który stworzył. To ma podkreślić rangę tego wydania i liczbę zaangażowanych pisarzy.

Sam tytuł, w którym pada sformułowanie „oddać łamy”, sugeruje wagę tej nietypowej zamiany:

Oto „Gazeta Pisarzy”
Dlaczego oddaliśmy dziś nasze łamy?

Autorzy komentarza, Paweł Goźliński (dziennikarz „Gazety Wyborczej”) oraz Irek Grin (kurator ESK Wrocław 2016 ds. Literatury i Czytelnictwa), tak opisują ten projekt:

To absolutnie wyjątkowa sytuacja: „Wyborcza” przygotowana w całości przez pisarzy. To oni – od pierwszej strony po dział sportowy – są jej autorami. Ich język, ich sposób widzenia spraw wielkich i mniejszych, bliskich i odległych zmienił „Gazetę Wyborczą”, jaką znacie, w „Gazetę Pisarzy”.

To pisarze wybrali tematy, opisali wydarzenia, opatrzyli redakcyjnymi komentarzami, zapełnili kolumny „Magazynu Świątecznego”, byli wydawcami serwisu Wyborcza.pl, gdzie można było też śledzić proces przygotowywania gazety w redakcji na Czerskiej, oglądać rozmowy z pisarzami, zadawać im pytania za pośrednictwem FB.

(„Gazeta Pisarzy”, 23–24 kwietnia 2016)⁸

Autorzy tego paratekstu wskazują także na nietypowość tego projektu, podkreślając, że gazeta finalnie powstaje jednego dnia:

„Gazeta Pisarzy” to wyjątkowy eksperyment, którego przebieg ani efekt nie był łatwy do przewidzenia. Przecież gazeta powstaje w jeden dzień. Ale ten dzień ma niezwykłych patronów. 23 kwietnia to Światowy Dzień Książki – Wrocław staje się na rok Światową Stolicą Książki UNESCO. To także rocznica śmierci Szekspira i Cervantesa, ojców założycieli europejskiej literatury. Z całą pewnością nieśmiertelnych. Mamy nadzieję, że będą nas wspierać i staną się patronami „Gazety Pisarzy”. Nawet mimo naszego przekonania, że walkę z wiatrakami można wygrać, a Ofelia i Desdemona powinny przeżyć.

A może właśnie dlatego.

Na jeden dzień polscy i zagraniczni literaci zastąpili dziennikarzy i redaktorów, a na okładce wydania znalazł się norweski autor kryminałów, Jo Nesbø:

⁸ Wszystkie kolejne nieoznaczone cytaty pochodzą z tego wydania „Gazety Wyborczej”.



(„Gazeta Pisarzy”, 23–24 kwietnia 2016)

Zmienione i odwrócone kolorystycznie logo oraz fragment drugiej strony to ważne wizualnie elementy pierwszej strony gazety.

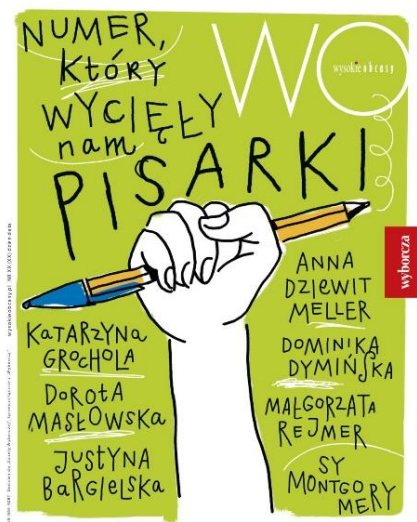
Nad częścią newsową wydania w warszawskiej redakcji „Gazety Wyborczej” pracowało ponad dwudziestu pisarzy, a w wyjątkowym wydaniu dziennika można było przeczytać artykuły ponad sześćdziesięciu autorów. Pisarze wcielili się także w role redaktorów poszczególnych działów „Gazety Wyborczej”.

W „Magazynie Świątecznym” można było przeczytać wywiad z Jo Nesbø, słynnym skandynawskim pisarzem kryminałów, premierowy fragment nowej powieści Wiesława Myśliwskiego *Ucho Igiełne*, niepublikowany tekst Leszka Kołakowskiego, reportaż Richarda Flanagana z obozu dla syryjskich uchodźców, *Testament dla wnuka* Umberto Eco czy esej Salmana Rushdiego o Cervantesie i Szekspirze.

Natomiast „Wysokie Obcasy” z tego dnia miały tytuł *Numer, który wycięły nam pisarki*.

W wydaniu „Wysokich Obcasów” zaprezentowano rozmowę Anny Dziewit-Meller z jej babcią – lekarz-ginekolog Anną Podstawską-Dziewit, artykuł Doroty Masłowskiej o *Szamanie* Andrzeja Żuławskiego oglądanej 20 lat później, tekst Katarzyny Grocholi o życiu kobiety prowincjonalnej czy *Kuchnię pisarza* Jacka Dehnela.

W przestrzeni gazety pojawiły się przedruki fragmentów powieści czy wiersz *Mickiewicz na egzaminie gimnazjalnym* Grzegorza Uzdąńskiego, ale powstały także kanoniczne gatunki prasowe: Małgorzata Halber na Dworcu Centralnym przeprowadziła sondę o uchodźcach i powstał wielość *Mała prawda o uchodźcach*. Agata Passent pracowała w dziale sportowym i przeprowadziła wywiad z legendą polskiego hokeja, Wiesławem Jobczykiem.



(„Wysokie Obcasy”, 23–24 kwietnia 2016)

Dla „Gazety Wyborczej” teksty napisali między innymi: Wojciech Kuczok, Sylwia Chutnik, Andrzej Stasiuk, Wiesław Myśliwski, Jerzy Sosnowski, Jacek Bocheński, Ziemowit Szczerek, Paulina Wilk, Stefan Chwin, Beata Chomętowska, Iwona Chmielewska, Zbigniew Mentzel, Ignacy Karpowicz, Wojciech Nowicki czy Michał Rusinek. „Gazeta Pisarzy” liczyła sześćdziesiąt cztery strony.

Wszystkie teksty w przestrzeni wydania były stowarzyszone z sylwetkami pisarzy.

Metatekst

Iwona Loewe wskazuje: „metatekst ujawnia swą moc tylko i wyłącznie w procesie określonego typografią (lub audytywnie) symultanicznego odbioru, a przez swą obecność zapewnia także obecność autora i autorowi, który być może w tych partiach tekstu jest najbliższym zaprojektowanego przez siebie odbiorcy. To w metatekście jakby dochodzi do odnowienia faktycznej komunikacji instancji nadawczych i odbiorczych” (Loewe 2007: 73). Dzięki elementom metatekstowym odbiorca w sytuacji „czytania” tekstu odnajduje ślad autora, jego intencję.

Ciekawym zabiegiem metatekstowym tego wydania był tekst Joanny Fabickiej *Cierpienia młodego writera*. Pisarka i scenarzystka, oddelegowana do działu krajo-wego, napisała tekst, w którym wyraźnie wskazuje na swoje literackie nawiązania:

Boże kochany, muszę natychmiast skończyć ten niezobowiązujący monolog wewnętrzny, ten strumień (nie)świadomości i się ustosunkować. Ale do czego? Może kanon lektur? Moja córka przez pół roku przerabiała romantyzm. Myślałam, że od tego całego prometeizmu, mesjanizmu, cierpienia i posłannictwa przekręcę się razem z nią. [...] Cierpienia młodego Wertera stały się teraz moimi – cierpieniami „writera”, któremu do-

tychczas wydawało się, że praca w redakcji dużej gazety jest fascynująca, porywająca, ale i stosunkowo łatwa [...] – cóż może być trudnego w napisaniu zgrabnego newsa?

W tym tekście pojawia się kilka rzeczy, które bardzo mocno dotyczą tekstów dziennikarskich. To kwestia liczby znaków, wycinania przymiotników i zajęcia konkretnej przestrzeni w gazecie:

O cholera, ostrzeżono nas, że przy redakcji lecą głównie przymiotniki... Może chociaż uda się ocalić porównania. Bez nich jestem jak Don Kichot bez wiatraka. [...]

Godzinę później wciąż nie mam tematu, a do zagospodarowania trzy tysiące znaków. Tylko? Mam przecież taki długi start. Na wszelki wypadek zerkam na licznik: 2011 znaków. Już tyle?

Autorka podkreśla także pracę redakcji, poranne kolegium:

Mam kilka poważnych propozycji. Na porannym kolegium okazuje się, że nic z tego – wszystko, co sobie wymyśliłam, jest już „obrobione”.

Joanna Fabicka wskazuje także na wymiar etyczny pracy pisarza i dziennikarza:

Przecież sama ostatnio mówiłam, że najistotniejsza w pracy pisarza jest pewność, co się chce napisać. I odpowiedzialność za słowo.

Agnieszka Kublik, która była przewodniczką pisarki, pozytywnie zaopiniowała tekst, ponieważ pojawił on się w omawianym wydaniu⁹. A jednocześnie powstał tekst, który jest komentarzem do dziennikarskiej pracy nad artykułem. Pokazuje, że i dziennikarze, i pisarze to twórcy, ludzie mający poczucie odpowiedzialności za efekt swojej pracy. W przypadku obu tych profesji – musi powstać tekst.

Autokomentarze

Warto przywołać wypowiedzi pisarzy na temat tego eksperymentu. Weszli oni bowiem w rolę dziennikarzy i mimo oczywistych podobieństw obu zawodów wyraźnie czuli odmienność. Prezentowane autokomentarze pełnią rolę promocyjną, ale także pokazują kulisy pracy nad omawianym wydaniem gazety. Pisarze niejako „grają” rolę komunikacyjną dziennikarzy.

W przestrzeni kwietniowego wydania „Gazety Pisarzy” na drugiej stronie pojawiły się zdjęcia dokumentujące pracę pisarzy w redakcji. Pełniły one rolę swoistego fotoreportażu z tego wydania. Podobnie zarówno na stronach Wyborcza.pl, jak i na stronach FB pojawiały się zdjęcia promujące to wydarzenie¹⁰. Oto jedno ze zdjęć, obrazujące poranne kolegium redakcyjne:

⁹ Na koniec tekstu autorka zwraca się do czytelnika: Przyszła Agnieszka. Za chwilę zaopiniuje ten tekst. Trzymajcie za mnie kciuki.

¹⁰ *Zobaczcie, jak pisarze robili Wam gazetę!* <http://wyborcza.pl/5,140981,19961300.html> (dostęp: 5.06.2017).



(„Gazeta Pisarzy”, 23–24 kwietnia 2016)¹¹

Autokomentarze dotyczące pracy w redakcji to podpisy pod zdjęciami oraz teksty ze strony Wyborcza.pl: *Jak pisarze napisali nam sobotnią „Wyborczą”¹² oraz Pisarze wspominają, jak robili „Gazetę Pisarzy”. I jak udało im się nie zwiariować¹³.*

Teksty często w ironiczny sposób komentowały pracę w redakcji zaproszonych pisarzy:

Małgorzata Halber mówiła Annie Dziewit-Meller: – Gdybym codziennie miała pracować w takim młynie, xanax pożerałabym jak tic-taki.

– Dotąd nigdy nie pisałam w redakcji, stąd w piątek ta ma moja ekscytacja, że jestem już dorosłą „redaktorką” z identyfikatorem, stołówką i zebraniem – uśmiecha się Sylwia Chutnik. Robienie „Gazety Pisarzy” przypominało, według niej, literackie kolonie, gdzie wspólnie z innymi pisarkami i pisarzami można spędzić trochę czasu i wspólnie pracować [...]

[...] powiedziałem wszystkim siedzącym wciąż przy komputerach, że ich podziwiam, bo ja nie wytrzymałbym tego kieratu i w ogóle pracy poza domem (Wojciech Kuczok – MŚ).

Chwilę po dedlajnie (a tego dnia zdążył jeszcze napisać relację z wizyty Obamy w Londynie i depesze ze świata) mocno spracowany wyznał w newsroomie: – Ponieważ trudno

¹¹ Podpis pod tym zdjęciem w „Gazecie Pisarzy”: Poranne kolegium w poszerzonym i mocno eksperymentalnym składzie. Krzysztof Varga komentował półgłosem: Widok pisarzy w takiej masie – bezcenne...

¹² Przy tekście pojawia się także film promujący ten eksperyment: <http://wyborcza.pl/1,75410,19966820,jak-pisarze-napisali-nam-sobotnia-wyborcza.html> (dostęp: 5.06.2017).

¹³ <http://wyborcza.pl/1,75410,19980022,pisarze-wspominaja-jak-robili-gazete-pisarzy-i-jak-udalo.html> (dostęp: 5.06.2017).

zabawę pisarstwem nazwać prawdziwą pracą, czuję dziś, że w życiu naprawdę pracowałem już dwa dni: jeden w knajpie, jeszcze na studiach. I drugi właśnie dzisiaj (Wit Szostak – MŚ).

Pisarze na swój sposób oswajali przestrzeń. Sylwia Hutnik pracowała z ulubionym kalendarzem oraz piórnikiem. Gaja Grzegorzewska także nie radziła sobie z sytuacją pracy poza domem i okazało się, że mogła pracować dopiero wtedy, kiedy dostała wygłuszające nauszники:

Gdy lekko nieobecny wzrokiem rozglądała się po newsroomie, wcale nie czekała na spłynięcie weny, ale coraz bardziej utwierdzała się w przekonaniu, że „tak właśnie musi wyglądać piekło”. – Gdy piszę, nie słucham nawet muzyki, denerwuję się, gdy kot zagląda mi w ekran! A tam! Bał, bankiet i karnawałowy korowód! Bodźce atakujące z każdej strony! Cały ten dzień był jak rollercoaster, na jarmarku w dzień targowy, wycieczka szkolna, obóz przetrwania, wyścig z czasem oraz piąty sezon serialu „The Wire”.

Pisarze wskazywali na odmienność przestrzeni, w której pracują. Pewien schemat pracy, kolegia. Pracę w redakcji nazywali „młynem”, „kieratem”, „obozem przetrwania”, „jarmarkiem” czy „koloniami”. Praca w zespole okazała się dla wielu wyzwaniem. Marek Jachimowski pisze, że „wytworem finalnym pracy dziennikarskiej jest typowe kolektywne niejednostkowe dzieło, a podstawą twórczej pracy tego zawodu jest zespół, redakcja jako grupa osób” (Jachimowski 2006: 39). I na to wskazywali literaci – dziennikarska praca w redakcji to praca zespołowa, prowadząca do stworzenia wydania z wielu indywidualnych, pojedynczych tekstów.

Pisarze wyraźnie podkreślali także kompetencje dziennikarzy:

Marcin Wroński: – Dziś w redakcji nauczyłem się skutecznego przeglądania gazet.

Ciekawym doświadczeniem dla Wojciecha Kuczoka, w tym dniu wydawcy Wyborczej.pl, była świadomość, że „czuł się, jakby grał w spadające kulki, z niustannym przeskakiwaniem na coraz wyższy poziom”:

– Wydawcy gazety siedzą przy komputerze i łapią wydarzenia trochę jak spadające kulki: o świecie jest ich jeszcze niewiele, ale z każdą godziną opadają szybciej, a jakby człowiek chciał do toalety na dłużej, to już nie nadrobi zaległości. To się nakręca, z prawej na monitorze gada Duda, na lewym monitorze płonie statek w stoczni, PAP donosi, że Polacy się boją, w sieci na zdjęciach widać, że Szydło wpięła nową broszkę, ONR-owcy się ślinią, że dostaną broń do ręki... Ja tak mogłem tymi faktami żonglować przez chwilę, ale od razu mi się zaczęło w głowie kiełbasić – opowiada Kuczok.

Pod jednym ze zdjęć pojawił się podpis:

Zbigniew Pendel tłumaczy Wojciechowi Kuczokowi, który był wówczas wydawcą Wyborczej.pl, co się będzie najlepiej klikać: („Daj lokala, przesuń gospo”).

W kompetencji dziennikarzy, wydawców gazety, nie jest już tylko informowanie o faktach, ale też sprawne „żonglowanie” nimi. W taki sposób, aby dotrzeć do odbiorcy i aby była odpowiednia „klikalność”. Ostatni fragment ujawnia także dziennikarski idiolekt.

W postaci podpisu do zdjęć w sposób ironiczny pojawiło się ważne odniesienie pisarstwa do dziennikarstwa. Tak brzmiał podpis pod jednym ze zdjęć:

Co ciekawe, Wit Szostak, który napisał tekst o spotkaniu Baracka Obamy z Elżbietą II, przyznał, że kusiło go, żeby wpleść trochę fikcji. Zanim tekst mu się „ulinearzył”, w ogarnięciu tematu pomagały grafy.

Fikcja przynależy pisarstwu, dziennikarstwo ma *pakt faktograficzny*, czyli umowę między dziennikarzem a czytelnikiem (Bauer 2008: 258). W gatunkach dziennikarskich zobowiązuje ona autora do tego, żeby tekst spełniał przede wszystkim warunek wierności przedstawianym faktom. Pakt faktograficzny nakłada ogromną odpowiedzialność na dziennikarza.

Mam świadomość, że z eksperymentu „Gazety Wyborczej”, z analiz metatekstów, paratekstów czy autokomentarzy nie można wysnuwać ważnych konstatacji dotyczących dziennikarstwa. Opis tego eksperymentu jest tylko wycinkiem większej całości dotyczącej tożsamości, kondycji dzisiejszego dziennikarstwa. Jednocześnie ze względu na promocję wydarzenia powstały teksty o „Gazecie Pisarzy” i można było z nich wyczytać elementy pracy dziennikarza w redakcji, nowe sposoby na pozyskiwanie odbiorcy czy umiejętność publikacji tekstu na określonej liczbie znaków.

Olga Tokarczuk w zakończeniu swojego tekstu *Nie bój się*, który został umieszczony na pierwszej stronie gazety, napisała:

Nie łudźcie się. „Wyborcza” zredagowana przez pisarzy i pisarki nie przyniesie lepszych wiadomości niż zwykle, tak samo jak ich książki raczej nie zmienią świata. Literatura ma tylko nieustannie przypominać, że ludzie są sobie bliżsi i bardziej do siebie podobni, niż chcą to przyznać niektórym piewcy lęku.

Póki piszemy i czytamy – jesteśmy razem.

Irek Grin, Kurator ESK Wrocław 2016 ds. Literatury i Czytelnictwa, promując to wydarzenie, tak tłumaczył zasadność projektu:

Media na całym świecie w czasach ostrej konkurencji o naszą uwagę stawiają coraz bardziej na szybki, powierzchowny komunikat. Tworzony w ten sposób obraz świata jest zamknięty i wsobny. A do tego odklejony od rzeczywistości. Wydaje nam się, że to są nasze myśli, nasze poglądy – a to jest świat podany na tacy. Gotowy, uproszczony, łatwy do przełknięcia. Stworzyliśmy sobie sami pewną umowę społeczną dotyczącą roli i kształtu mediów, sposobu, w jaki będą nam one objaśniały świat. Ale nie dostrzegamy, jak bardzo nas ta umowa krępuje. Mam nadzieję, że ten jeden dzień, kiedy „Gazeta Wyborcza” stanie się „Gazetą Pisarzy”, to będzie ten dzień, kiedy wyślemy jeszcze mocniejszy niż zwykle sygnał, że o świecie można mówić innym językiem¹⁴.

Wybór pisarzy do stworzenia tekstów prasowych, aktualnych, komentujących rzeczywistość, wydaje się ważny i potrzebny. I mimo że i dziennikarze, i pisarze pracują w tej samej materii, jaką jest słowo, to próba zamiany ról komunikacyjnych mogła odświeżyć język prasy. Ryszard Koziołek uważa, że „wspólnota

¹⁴ <http://wyborcza.pl/1,75410,19958161,dlaczego-wyborcza-zamieni-sie-w-sobote-w-gazete-pisarzy.html> (dostęp: 5.06.2017).

czytających nie powstaje dziś za sprawą tych samych przeczytanych książek, ale na skutek przekonania, że literaturą myśli się i mówi lepiej niż innymi dyskursami” (Koziołek 2015: 20). I wykorzystanie języka literatury do opisu rzeczywistości być może pozwoli bardziej ją zrozumieć. Przełamuje bowiem opis, do którego jesteśmy przyzwyczajeni.

Efektom pracy redakcji, pojedynczego dziennikarza, współpracującego specjalisty, ale i całego zespołu jest finalnie zamknięcie tych tekstów w pewną strukturę gazety, wypełnionych łamów. Ale otwarcie następuje w języku, świadomości interakcji z czytelnikiem, w zaproszeniu innych dyskursów do współpracy. Prezentowane metateksty, parateksty czy autokomentarze dotyczące pracy warsztatowej są zaproszeniem odbiorcy do współtworzenia tekstu, do czynnej lektury. „Gazeta Pisarzy” pokazuje specyfikę komunikacyjną zawodu dziennikarza – owo zamknięcie w ramach ilości tekstu, specyfiki pracy redakcji, podporządkowania się tematowi i wierności faktom. Jednocześnie ten komunikacyjny eksperyment pokazał interakcyjność prasy i to, że jest ona otwarta na czytelnika mimo że tożsamość nadawcy tekstu jest dziś tożsamością poruszoną. Eksperyment „Gazety Wyborczej” pokazuje także zmiany w komunikacji i dziennikarstwie.

Bibliografia

- Bauer Z., 2008, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków, s. 255–280.
- Duszek A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Jachimowski M., 2006, *Cechy zawodu dziennikarskiego i jego wyznaczniki strukturalne*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, red. M. Gierula, Sosnowiec, s. 31–48.
- Koziołek R., 2015, *Dobrze się myśli literaturą*, Wołowiec.
- Loewe I., 2007, *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice.
- Michalczyk S., 2008, *Spółczesność medialna. Studia z teorii komunikowania masowego*, Katowice.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków.
- Skowronek B., 2014, *Mediolingwistyka. Teoria. Metodologia. Idea*, „Postscriptum Polonistyczne”, 2 (14), s. 15–26.
- Sobczak J., 2004, *Dziennikarstwo – zawód, misja czy powołanie?*, [w:] *Media i dziennikarstwo na przełomie stuleci. Wybrane zagadnienia*, red. W. Cisaak, Poznań.
- Szot L., 2015, *Dziennikarstwo jako zawód inteligencji*, [w:] *Zawód dziennikarz. Między misją a profesją*, red. B. Brodzińska, M. Jeziński, M. Mateja, Toruń, s. 17–40.
- Ślawska M., 2014, *Formy dialogu w gatunkach prasowych*, Katowice.
- Taczowska J., 2012, *Zawód dziennikarza w Polsce. Między misją a posłannictwem*, Bydgoszcz.
- Wierzbicka A., 1971, *Metatekst w tekście*, [w:] *O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław, s. 105–121.
- Witosz B., 2001, *Metatekst – w opisie teoritextowym, stylistycznym i pragmatycznym*, [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice, s. 73–81.

Żydek-Bednarczuk U., 2013, *Wibrująca tożsamość dziennikarzy*, [w:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, t. 3: *Tożsamość dziennikarza*, red. M. Kita, M. Ślawska, Katowice, s. 14–24.

Źródła internetowe

<http://www.press.pl/tresc/48572,onet-i-agma-z-nagrodami-inma-global-media-award-2017>

<http://wyborcza.pl/7,75410,21855724,gazeta-pisarzy-nagrodzona-w-prestizowym-konkursie-inma-global.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19961019,gazeta-pisarzy-kto-zrobi-z-nami-sobotnia-wyborcza-lista.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19934402,wojciech-kuczok-dane-szacunkowe.html>

<http://wyborcza.pl/5,140981,19961300.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19966820,jak-pisarze-napisali-nam-sobotnia-wyborcza.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19980022,pisarze-wspominaja-jak-robili-gazete-pisarzy-i-jak-udalo.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19958161,dlaczego-wyborcza-zamieni-sie-w-sobote-w-gazete-pisarzy.html>

When a writer gets to be a journalist. A few remarks on *Writers' Newspaper*

Abstract

The article stems from a media linguistic perspective and serves as a case study for comparing the roles of a journalist and a writer. The author chose a textual experiment for that purpose, namely the 23–24 April 2016 edition of *Gazeta Wyborcza*, a Polish daily. On that day the paper turned into *Writers' Newspaper* and was prepared in full by several dozen writers from Poland and abroad. The project's aim was to promote reading the press and literature. The author analysed metatextual and paratextual elements along with self-commentaries regarding the project. The results show the experiment indicated the communicative specificity of the journalistic profession: the particularities of the editorial office, the importance of the topic, of character limits and fact-checking. As a communication experiment, the newspaper underlined the interactive nature of the modern-day press and its openness to the reader.